

## Z Adą Sari w tle

**Monika Partyk** \ Organizowany co dwa lata w Nowym Sączu Międzynarodowy Festiwal

oraz Konkurs Sztuki Wokalnej im. Ady Sari – światowej rangi sopranistki koloraturowej, która dzieciństwo spędziła w pobliskim Starym Sączu – zainicjowany został w 1985 roku przez Halinę Łazarską. Laureatami konkursu były takie tuzy współczesnych scen, jak Andrzej Dobber i Piotr Beczała. Konkurs, dziś jeden z bardziej liczących się w Europie, oprócz promowania młodych talentów, chce propagować najlepsze wzorce sztuki wokalnej. Tegoroczna edycja przyniosła zmianę: profesor Łazarska przekazała funkcję dyrektora artystycznego i przewodniczącej jury Małgorzacie Walewskiej, dla siebie zachowując przywilej przewodniczącej honorowej. W jury konkursu znaleźli się w tym roku również: Daniel Dollé – muzykolog i teatrolog związany z operami w Genewie i Düsseldorfie, Angelo Gabrielli – szef prestiżowej agencji Stage Door Opera Management, tenor Ryszard Karczykowski, sopranistka Izabela Kłosińska – dyrektor ds. castingu w warszawskim TW-ON, Hanna Michalak – śpiewaczka związana z Zespołem Muzyki Dawnej Collegium Vocale, śpiewak i pianista z Gdańska Andrzej Nanowski, Andrejs Žaģars – wieloletni dyrektor Opery Narodowej w Rydze oraz Wojciech Maciejowski z AM w Poznaniu – laureat konkursu z 1988 roku.

W ramach festiwalu odbyły się dwa koncerty. Na inauguracji usłyszeliśmy *II Symfonię c-moll* „*Zmartwychwstanie*” Mahlera i – mimo nienajlepszej akustyki kościoła Krzyża Świętego – było to *par excellence* wydarzenie artystyczne. Małgorzacie Walewskiej udało się zaprosić za dyrygencki pulpit samego José Cury. Być może wielu zdziwi, że ten światowej sławy argentyński tenor z wykształcenia jest kompozytorem i dyrygentem. Teatralne doświadczenie Cury przysłużyło się arcydziełu Mahlera, z którego dyrygentowi udało się wydobyć wszelkie kontrasty: fakturalne, dynamiczne, a przede wszystkim wyrazowe. Szczególnie było je słyszeć w części pierwszej, w której ścierają się żywioły dramatyczny i liryczny, oraz w niepokojącym *Scherzu* części trzeciej. Potężny aparat wykonawczy złożony z Chóru Polskiego Radia, Górecki Chamber Choir i Orkiestry Akademii Beethovenowskiej brzmiał bardzo spójnie. W dwóch ostatnich częściach dzieła królowała Walewska (zachwycająco wypiewane *Urlicht*) oraz słoweńska sopranistka Urška Arlič Gololičič.

W bazylice św. Małgorzaty zabrzmiała 14 maja *La Petite Messe Solennelle* Rossiniego w wersji oryginalnej – bez orkiestry. Wykonawcy: Iwona Socha, Agnieszka Monasterska, Andrzej Lampert i Jacek Ozimkowski – soliści, Anna Boczar i Bartłomiej Kominek – fortepiany, Arkadiusz Bialic – fisharmonia oraz Chór AM w Krakowie pod kierunkiem Macieja Tworka brzmieć dobrze, momentami nawet wzruszająco. Szczególnie zapadł mi w pamięć szlachetny alt Monasterskiej w *Agnus Dei*, czysty tenor Lamperta w bohaterkiej arii z *Glorii* oraz wieniącą tę część chóralna fuga.

Część konkursowa składała się z trzech etapów.

Do pierwszego zakwalifikowano 55 uczestników z 9 krajów – poza Polską reprezentowane były również: Włochy, Ukraina, Indie, Niemcy, Białoruś, Rosja, Wielka Brytania i Chiny. Do tego etapu śpiewacy przygotowywali po trzy utwory z listy regulaminowej, a wykonywali dwa: pierwszy był ich wyborem, wybór drugiego

należał do jury.

Pomijając kilka nieudanych występów, poziom konkursu był wysoki. Probiezmem umiejętności warsztatowych okazywały się utwory Mozarta, o które komisja w pierwszym etapie prosiła niemal każdego. Wybór uczestników do drugiego etapu w kilku przypadkach mnie zdziwił, ale jest on uwarunkowany średnią wszystkich ocen. Dalej dominował repertuar klasyczo-romantyczny, muzyka współczesna pojawiała się rzadko (nawet nazbyt). W dwóch pierwszych etapach uczestnicy śpiewali z towarzyszeniem pianistów, z których wyróżniał się Ukrainiec Taras Hlushko (zatrudniony przez organizatorów), grający z dużą wirtuozerią i kreatywnością. W trzecim etapie śpiewakom towarzyszyła Orkiestra Opery Krakowskiej pod batutą Tomasza Tokarczyka.

Wybór laureatów nie był zaskoczeniem; potwierdził opinie klarujące się już od drugiego etapu. W kategorii głosów żeńskich wygrała Włoszka Miriam Albano (ur. 1991) – absolwentka Konserwatorium Weneckiego i studentka Konserwatorium w Wiedniu, występująca już na deskach choćby Teatro La Fenice. Albano obdarzona jest szlachetnym mezzosopranem, którym – dzięki doskonałej technice – operuje z lekkością i wdziękiem. W jej interpretacji podobała mi się zwłaszcza aria Sesta z *La Clemenza di Tito* Mozarta. Aria Rozyny *Una voce poco fa* z *Cyrylika sewilskiego* Rossiniego – sztandarowa aria Ady Sari – wykonana została przez Albano z lekkością (zwłaszcza w koloraturach), choć też i ze słyszalną tremą.

Drugie miejsce wśród pań zajęła studentka UMFC w Warszawie, Adriana Ferfecka, którą również dobrze widziałabym na najwyższym podium. Mimo młodego wieku jest artystką dojrzałą – świadomą, opanowaną i ekspresyjną. Jej głęboki, mocny sopran o ciemnym zabarwieniu predestynuje ją do dramatycznego repertuaru werystyckiego. Zachwyciła mnie zwłaszcza w *Un bel di vedremo* z *Madamy Butterfly* Pucciniego (szlachetność barwy zarówno w *ff* jak i *pp*) oraz *Oh! Quante volte* z *I Capuleti e i Montecchi* Belliniego (piękne *mesa di voce*). Trzy śpiewaczki otrzymały równorzędne wyróżnienia (trzeciej nagrody nie przyznano): Sylwia Olszyńska, Sonia Warzyńska i Joanna Węgrzynowicz-Nowak – sopranistki mogące pochwalić się dobrą techniką i dużą siłą wyrazu.

Wśród panów nie było już tak wyraźnych faworytów, co potwierdził brak pierwszego miejsca. Drugie zajął Dariusz Perczak – absolwent AM w Łodzi. Obdarzony mocnym, głębokim barytonem, mógł zachwycać barwą i oryginalną interpretacją w pieśniach Georgya Sviridova (choć bardzo się tremował), zaś aktorstwem w arii buffo z *Le Maschere* Mascagniego. Trzecie miejsce zajęli Daniel Mirosław – bas, który być może rozwinię się kiedyś w profundo i Anęlik Adam Smith, co do którego zdecydowanie nie mam przekonania – ma mocny tenor, lecz jego emisja jest wyraźnie zbyt siłowa. Wyróżnienie przypadło barytonowi Hubertowi Zapiórowi.

Drugiemu etapowi towarzyszył też konkurs pieśni, w którym znów triumfowała Albano oraz sopran Aleksandra Świderek (ciekawy wybór pieśni Ivána Eröda). Przyznano ponadto następujące nagrody: za najlepsze wykonanie utworu polskiego – Aleksandrze Borkiewicz, utworu Mozarta – Dariuszowi Perczakowi, utworu współczesnego – Szymonowi Mechlińskiemu. Za najlepszego akompaniatora uznano Marinę Belashuk. Nagrody im. Ady Sari dla sopranu koloraturowego nie przyznano, wśród uczestniczek zabrakło też reprezentantki głosu altowego – a szkoda...